



Sygn. akt II ZOW 5/22

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 12 stycznia 2023 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Maria Szczepaniec (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Krzysztof Staryk

Ławnik SN Kazimierz Tomaszek

Protokolant Anna Rusak

na rozprawie w Izbie Odpowiedzialności Zawodowej w dniu 12 stycznia 2023 r. w sprawie obwinionej sędzi Sądu Rejonowego w S. E.Z., po rozpoznaniu odwołań obrońcy obwinionej oraz Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego przy Sądzie Okręgowym w Kielcach od orzeczenia Sądu Dyscyplinarnego przy Sądzie Apelacyjnym w Łodzi z dnia 17 maja 2019 r., sygn. akt ASD 3/18

I. zmienia punkt I.1. zaskarżonego orzeczenia w części dotyczącej orzeczenia o karze jednostkowej nagany w ten sposób, że karę tę zaostrza, wymierzając obwinionej E.Z., na podstawie art. 109 § 1 pkt 2a ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. Prawo o ustroju sądów powszechnych (dalej powoływana jako p.u.s.p.) karę dyscyplinarną obniżenia wynagrodzenia zasadniczego o 20 % na okres roku;

II. zmienia punkt I.2. zaskarżonego orzeczenia w ten sposób, że w ramach przypisanego w tym punkcie czynu uznaje obwinioną E. Z. za winną tego, że: w okresie od stycznia 2013 roku do grudnia 2017 roku w S. jako sędzia sądu Rejonowego w S. dopuściła się zachowań przynoszących ujmę godności sędziego i naruszających obowiązki

określone w ślubowaniu oraz w zasadach etyki zawodowej sędziów przez to, że przy rozpoznawaniu spraw znajdujących się w jej referacie na jawnych rozprawach odnosiła się do stron postępowania i osób biorących w nim udział w sposób naruszający ich godność osobistą i dobre obyczaje, nadużywała młotka jako narzędzia dyscyplinującego strony w sposób nieadekwatny do sytuacji na sali, wyrażała też nieadekwatne do sytuacji emocje nieprzystające do sprawowanej funkcji, a nadto uchybiła godności urzędu w relacjach z sędziami Sądu Rejonowego w S. w ten sposób, że niegrzecznie, w obecności osoby trzeciej odniosła się do sędzi L.R. polecając jej opuszczenie gabinetu, a używając w stosunku do sędziego K. F. podniesionego głosu domagała się od niego natychmiastowego podjęcia czynności orzeczniczych związanych z zapewnieniem biegu sprawie pozostającej w jej referacie, czym dopuściła się przewinienia dyscyplinarnego z art. 107 § 1 pkt 5 p.u.s.p.;

III. zmienia punkt I.4. zaskarżonego orzeczenia w ten sposób, że w ramach przypisanego w tym punkcie czynu uznaje obwinioną E. Z. za winną tego, że: w dniu 13 listopada 2017 roku w S. jako sędzia Sądu Rejonowego w S. przy rozpoznaniu znajdującej się w jej referacie sprawy II K [...] dotyczącej oskarżonego J. P. dopuściła się oczywistej i rażącej obrazy przepisów w ten sposób, że wbrew brzmieniu art. 366 k.p.k. pozwalała w toku rozprawy, aby to oskarżony kierował rozprawą, przez kilka godzin przesłuchiwał świadków na okoliczności w sprawie nieistotne, zmierzając zadawanymi im pytaniami do dyskredytacji złożonych w śledztwie zeznań, nieodpowiednio reagowała na zachowanie oskarżonego, którego zachowanie uchybiło godności świadka M .K., obecnego na sali prokuratora A. S. i obrońcy oskarżonego adw. M. R., nie reagowała wbrew normie art. 375 k.p.k. na kierowane przez oskarżonego do sądu określenia „T.”, „Kochana pani sędzio” i uwagi kierowane pod adresem prokuratora oraz wbrew normie art. 367 § 1 i 2 k.p.k. uniemożliwiała zajęcie prokuratorowi stanowiska w sprawie, czym dopuściła się przewinienia

dyscyplinarnego z art. 107 § 1 pkt 1 p.u.s.p. i za tak opisany czyn w miejsce kary jednostkowej upomnienia karę tę zaostrza, wymierzając obwinionej E. Z. na podstawie art. 109 § 1 pkt 2 p.u.s.p. karę nagany;

IV. zmienia punkt II zaskarżonego orzeczenia w ten sposób, że w miejsce orzeczonej kary łącznej nagany karę tę zaostrza, wymierzając obwinionej E. Z., na podstawie art. 133a § 2 pkt 2 p.u.s.p. karę łączną obniżenia wynagrodzenia zasadniczego o 20 % na okres roku;

V. precyzuje, iż podstawę prawną przewinień dyscyplinarnych przypisanych obwinionej w pkt. I.1. i I.2. zaskarżonego orzeczenia stanowi art. 107 § 1 pkt 5 p.u.s.p.;

VI. precyzuje, iż podstawę prawną przewinień dyscyplinarnych przypisanych obwinionej w pkt. I.3. i I.4. zaskarżonego orzeczenia stanowi art. 107 § 1 pkt 1 p.u.s.p.;

VII. w pozostałym zakresie zaskarżone orzeczenie utrzymuje w mocy;

VIII. kosztami postępowania odwoławczego obciąża Skarb Państwa.

UZASADNIENIE

W dniu 13 listopada 2015 r. do Sądu Dyscyplinarnego przy Sądzie Apelacyjnym w Łodzi wpłynął wniosek Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Okręgowego w Kielcach o rozpoznanie sprawy dyscyplinarnej dotyczącej Sędziego Sądu Rejonowego w S. Sędziego E.Z. została obwiniona o to, że:

1. w okresie od 2013 roku, daty bliżej nieustalonej do grudnia 2017 roku w S. jako sędzia Sądu Rejonowego w S. dopuściła się zachowań przynoszących ujmę godności sędziego i naruszających obowiązki określone w ślubowaniu oraz w zasadach etyki zawodowej sędziów w ten sposób, że w stosunku do osób zatrudnionych w wydziale [...] Karnym Sądu Rejonowego w S. tj. J. C. (do 1 lutego 2016 roku), R. M. (od 1 lutego 2016 roku), K. W. (od 1 czerwca 2016 roku), M. K. , Z. K. (do czerwca 2016 roku), D. K. (do czerwca 2016 roku) A. Z., K. M. (do 1 września 2015 roku) odnosiła się w sposób niegrzeczny i bezosobowy, dając im do zrozumienia, że zajmują niższą

pozycję w hierarchii zawodowej, tym samym są mniej wiarygodne niż osoba pełniąca urząd sędziego, nadto krzykiem, nieprzyjemnymi uwagami wymuszała prawidłowość wykonywanych czynności w postaci sporządzenia protokołu z czynności wymagających jego spisania, przez co wywoływała u pracowników zaniżoną ocenę własnej przydatności zawodowej, a poprzez złą organizację pracy, nadmierne obciążanie wokand i nieumiejętność planowania czasu przeprowadzanych czynności, wydawanie w sprawach znajdujących się w jej referacie licznych zarządzeń, w tym w dni wolne od pracy, których wykonania domagała się niezwłocznie, mimo iż zakres czynności zleconych do wykonania uniemożliwiał ich terminowe wykonanie, żądając od pracowników wykonywania zleconych przez nią czynności poza godzinami urzędowania sądu, częstokroć niepokojąc ich telefonicznie w czasie wolnym od pracy a także w czasie urlopu wypoczynkowego pozbawiała pracowników prawa do przerwy w czasie pracy i powodowała naruszenia przepisów o 8 godzinnym czasie pracy, naruszając tym samym ich prawo do wypoczynku, prywatności i godność pracowniczą i wywołując przez to poczucie dyskomfortu przy wykonywaniu obowiązków pracowniczych, tj. popełnienia przewinienia służbowego w rozumieniu art. 107 § 1 p.u.s.p.;

2. w okresie od 2013 roku daty bliżej nieustalonej do grudnia 2017 roku w S. jako sędzia sądu Rejonowego w S. dopuściła się zachowań przynoszących ujmę godności sędziego i naruszających obowiązki określone w ślubowaniu oraz w zasadach etyki zawodowej sędziów przez to, że przy rozpoznawaniu spraw znajdujących się w jej referacie na jawnych rozprawach odnosiła się do stron postępowania i osób biorących w nim udział w sposób naruszający ich godność osobistą i dobre obyczaje, nadużywała młotka jako narzędzia dyscyplinującego strony w sposób nieadekwatny do sytuacji na sali co wpływ miało na kondycję psychofizyczną osób uczestniczących w czynności i ich gotowość do wypełniania przypadającej im roli, wyrażała też nieadekwatne do sytuacji emocje nieprzystające do sprawowanej funkcji, a nadto uchybiła godności urzędu w relacjach z sędziami Sądu Rejonowego w S. w ten sposób, że niegrzecznie, w obecności osoby trzeciej odniosła się do sędzi

L.R. polecając jej opuszczenie gabinetu, a używając w stosunku do sędziego K.F. podniesionego głosu domagała się od niego natychmiastowego podjęcia czynności orzeczniczych związanych z zapewnieniem biegu sprawie pozostającej w jej referacie, tj. popełnienia przewinienia służbowego w rozumieniu art. 107 § 1 p.u.s.p.;

3. w okresie od kwietnia 2017 roku do grudnia 2017 roku w S. jako sędzia Sądu Rejonowego w S. dopuściła się oczywistej i rażącej obrazy przepisu § 66 regulaminu urzędowania sądów powszechnych wyznaczając sprawy rozpoznawane na wokandzie w sposób nieuwzględniający zaplanowanych na dany dzień czynności, przez co godziny ich rozpoczęcia i planowane godziny zakończenia były fikcyjne, osoby wezwane do udziału w sprawach zmuszone były pozostawać do dyspozycji sądu przez nieokreślony czas w ciągu dnia, co związek miało z kilkakrotnym wywoływaniem tej samej sprawy, a powyższe oraz brak reakcji na składane w związku z tym wnioski zmierzające do przerwania czynności sądowych wyrażało lekceważenie praw osób zobowiązanych do udziału w postępowaniu, tj. popełnienia przewinienia służbowego w rozumieniu art. 107 § 1 p.u.s.p.;
4. w dniu 13 listopada 2017 roku w S. jako sędzia Sądu Rejonowego w S. przy rozpoznaniu znajdującej się w jej referacie sprawy II K [...] dotyczącej oskarżonego J. P. dopuściła się oczywistej i rażącej obrazy przepisów w ten sposób, że prowadziła czynności sądowe bez akt sprawy, a nadto wbrew brzmieniu art. 366 k.p.k. pozwalała w toku rozprawy, aby to oskarżony kierował rozprawą, przez kilka godzin przesłuchiwał świadków na okoliczności w sprawie nieistotne, zmierzając zadawanymi im pytaniami do dyskredytacji złożonych w śledztwie zeznań, w wyniku których to czynności uchybiono godności świadka M. K., obecnego na sali prokuratora A.S. i obrońcy oskarżonego adw. M. R., nie reagowała wbrew normie art. 375 k.p.k. na kierowane przez oskarżonego do sądu określenia „T.”, „[...]” i uwagi kierowane pod adresem prokuratora oraz wbrew normie art. 367 § 1 i 2 k.p.k. uniemożliwiała zajęcie prokuratorowi stanowiska w sprawie, tj. popełnienia przewinienia służbowego w rozumieniu art. 107 § 1 p.u.s.p.

Orzeczeniem z dnia 17 maja 2019 roku, sygn. akt ASD 3/18, Sąd Dyscyplinarny przy Sądzie Apelacyjnym w Łodzi:

I. obwinioną E.Z.:

1. w miejsce czynu opisanego w punkcie pierwszym uznał za winną tego, że w okresie od stycznia 2013 roku do grudnia 2017 roku w S. jako sędzia Sądu Rejonowego w S. dopuściła się zachowań przynoszących ujmę godności sędziego i naruszających obowiązki określone w ślubowaniu oraz w zasadach etyki zawodowej sędziów w ten sposób, że w stosunku do osób zatrudnionych w wydziale [...] Karnym Sądu Rejonowego w S., tj. J. C., R. M., K. W., M. K., Z. K., D. K., K. M. odnosiła się w sposób niegrzeczny dając im do zrozumienia, że zajmują niższą pozycję w hierarchii zawodowej, a tym samym są mniej wiarygodne niż osoba pełniąca urząd sędziego, nadto krzykiem, nieprzyjemnymi uwagami wymuszała prawidłowość wykonywanych czynności w postaci sporządzenia protokołu, przez co wywoływała u pracowników zaniżoną ocenę własnej przydatności zawodowej, a nadto poprzez przyjętą organizację pracy, żądając od pracowników wykonywania zleconych przez nią czynności poza godzinami urzędowania sądu, wykonując telefony w czasie wolnym od pracy a także w czasie urlopu wypoczynkowego naruszała ich prawo do wypoczynku, prywatności i wywoływała u nich poczucie dyskomfortu przy wykonywaniu obowiązków pracowniczych czym dopuściła się przewinienia dyscyplinarnego z art. 107 § 1 p.u.s.p. i na podstawie art. 109 § 1 pkt 2 p.u.s.p. wymierzył jej karę nagany;

2. w miejsce czynu opisanego w punkcie drugim uznał za winną tego, że w okresie od stycznia 2013 roku do grudnia 2017 roku w S. jako sędzia sądu Rejonowego w S. dopuściła się zachowań przynoszących ujmę godności sędziego i naruszających obowiązki określone w ślubowaniu oraz w zasadach etyki zawodowej sędziów przez to, że przy rozpoznawaniu spraw znajdujących się w jej referacie na jawnych rozprawach odnosiła się do stron postępowania i osób biorących w nim udział w sposób naruszający ich

godność osobistą i dobre obyczaje, nadużywała młotka jako narzędzia dyscyplinującego strony w sposób nieadekwatny do sytuacji na sali, wyrażała też nieadekwatne do sytuacji emocje nieprzystające do sprawowanej funkcji, czym dopuściła się przewinienia dyscyplinarnego z art. 107§ 1 p.u.s.p. i na podstawie art. 109 § 1 pkt 2 p.u.s.p. wymierzył jej karę nagany;

3. uznał za winną dokonania czynu zarzucanego jej w punkcie trzecim, to jest przewinienia służbowego z art. 107 § 1 p.u.s.p. i na podstawie art. 109 § 1 pkt 1 p.u.s.p. wymierzył jej karę upomnienia;

4. w miejsce czynu zarzucanego w punkcie czwartym uznał za winną przewinienia służbowego polegającego na tym, że w dniu 13 listopada 2017 roku w S. jako sędzia Sądu Rejonowego w S. przy rozpoznaniu znajdującej się w jej referacie sprawy II K [...] dot. oskarżonego J. P. dopuściła się oczywistej i rażącej obrazy przepisów w ten sposób, że wbrew brzmieniu art. 366 k.p.k. pozwałała w toku rozprawy aby to oskarżony faktycznie kierował rozprawą, przez kilka godzin przesłuchiwał świadków na okoliczności w sprawie nieistotne, nieodpowiednio reagowała na zachowanie oskarżonego, którego zachowanie uchybiło godności świadka M. K., obecnego na sali prokuratora A.S., nie reagowała wbrew normie art. 375 k.p.k. na kierowane przez oskarżonego do sądu określenia „Temido”, „Kochana pani sędzio” i uwagi kierowane pod adresem prokuratora oraz wbrew normie art. 367 § 1 i 2 k.p.k. uniemożliwiała zajęcie prokuratorowi stanowiska w sprawie, czym wyczerpała dyspozycję art. 107 § 1 p.u.s.p. i na podstawie art. 109 § 1 pkt 1 p.u.s.p. wymierzył jej karę upomnienia;

II. na podstawie art. 133a § 2 pkt 1 p.u.s.p. orzekł wobec obwinionej E. Z. karę łączną nagany;

III. ustalił, że koszty postępowania dyscyplinarnego ponosi Skarb Państwa.

Orzeczenie sądu I instancji w części dotyczącej rozstrzygnięcia o karze zaskarżył na korzyść obwinionej adw. L. B. - obrońca sędzi E.Z., podnosząc zarzut rażącej niewspółmierności orzeczonej kary łącznej nagany „w sytuacji, gdy materiał dowodowy zgromadzony w sprawie wskazuje, że kara powinna zostać wymierzona w dolnych granicach ustawowego zagrożenia”.

Formułując powyższy zarzut obrońca obwinionej wniósł o zmianę orzeczenia w zaskarżonej części poprzez: - uchylenie rozstrzygnięcia o karze łącznej; co do czynu wskazanego w pkt. 1 wymierzenie kary upomnienia; co do czynu wskazanego w pkt. 2 wymierzenie kary upomnienia; co do czynu wskazanego w pkt. 3 odstąpienie od wymiaru kary; co do czynu wskazanego w pkt. 4 odstąpienie od wymiaru kary; orzeczenie wobec obwinionej kary łącznej upomnienia.

Odwołanie od orzeczenia sądu *meriti* wniósł również Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego przy Sądzie Okręgowym w Kielcach, który zaskarżył powyższe na niekorzyść obwinionej E.Z. w części dotyczącej rozstrzygnięć zawartych w punktach I.1, I.2., I.4. i punkcie II orzeczenia, zarzucając:

I. obrazę przepisów postępowania, która mogła mieć wpływ na treść wydanego orzeczenia, tj. art. 7 k.p.k. i art. 410 k.p.k. polegającą na:

- niepełnej, a w związku z tym dowolnej ocenie materiału dowodowego w postaci zeznań świadków L. R., K. F., R. S., M. K. polegającej na całkowitym pominięciu ich relacji dotyczącej przedstawianych faktów- niegrzecznych zachowań obwinionej E.Z. w stosunku do sędziów L. R. i K. F., brakiem ustaleń przebiegu tych zdarzeń w ustaleniach faktycznych, brakiem jakiegokolwiek oceny zeznań wymienionych świadków na powyższe okoliczności, a w konsekwencji przyjęciem za wiarygodne wyjaśnień obwinionej o złagodzeniu całej sytuacji (nie wiadomo jakiej, bo sąd dyscyplinarny nie ustala przebiegu zdarzenia), co w konsekwencji skutkowało wyeliminowaniem tego rodzaju zachowania obwinionej z opisu przypisanego jej w punkcie I.2. czynu;

- sprzecznej z zasadami logiki oceny dowodów przeprowadzonych w sprawie efektem czego jest przyjęcie w ustaleniach faktycznych pewnych zachowań obwinionej jako zaistniałych, a finalnie wyeliminowanie ich z opisu czynów przypisanych obwinionej w wyroku i tak:

a) przyjęcie w zakresie czynu zarzucanego w punkcie I wniosku o rozpoznanie sprawy dyscyplinarnej, że obwiniona odnosiła się do pracowników sekretariatu bezosobowo, z rzadka używając ich imion, przez co pracownicy czuli się gorsi, a następnie wyeliminowanie tego rodzaju zachowania z przypisanego obwinionej w punkcie I.1 wyroku zachowania;

b) przyjęcie, w zakresie czynu zarzucanego w punkcie IV wniosku o rozpoznanie sprawy dyscyplinarnej, że obwiniona tolerowała zachowanie oskarżonego w sprawie II K [...] J.P. polegające na takim sposobie przesłuchiwania świadków, który zmierzał do dyskredytacji złożonych przez nich zeznań oraz, że tolerowała wystąpienia tegoż oskarżonego podważające kompetencje jego obrońcy i następnie wyeliminowanie tego typu zachowań z opisu czynu przypisanego obwinionej w punkcie I.4. wyroku,

co miało wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia polegający na nieuprawnionych ustaleniach, że ustalone w stanie faktycznym zachowania naganne obwinionej, nie należą do kategorii zachowań przynoszących ujmę godności sędziego i nie stanowią oczywistej i rażącej obrazy przepisów wskazanych we wniosku o rozpoznanie sprawy dyscyplinarnej, co z kolei miało przełożenie na ocenę stopnia zawinienia obwinionej, społecznej szkodliwości przypisanych jej czynów i rzutowało na wymiar kary, podczas gdy wymowa zebranego w sprawie materiału dowodowego i jego prawidłowa ocena winny prowadzić do przyjęcia, że w każdym przypadku opisanym w zarzucie postawionym obwinionej w punkcie I, II jej zachowanie przynosiło ujmę godności sędziego i naruszało obowiązki określone w ślubowaniu, a w przypadku opisanym w zarzucie postawionym obwinionej w punkcie IV jej zachowanie na rozprawie z dnia 13 listopada 2017 roku polegające na tolerowaniu wszystkich zachowań oskarżonego J. P. miało postać oczywistej i rażącej obrazy przepisu art. 366 k.p.k.;

II. rażącą niewspółmierność kary wymierzonej obwinionej E.Z. za przypisane jej w punktach I.1 i I.4. wyroku przewinienia dyscyplinarne, co w konsekwencji doprowadziło do wymierzenia obwinionej rażąco łagodnej kary łącznej w postaci nagany, która nie odzwierciedla stopnia zawinienia i stopnia szkodliwości dla wymiaru sprawiedliwości przypisanych obwinionej przewinień

dyscyplinarnych, a finalnie nie spełnia celów kary w tym wychowawczych i zapobiegawczych.

Podnosząc powyżej sformułowane zarzuty autor odwołania wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez:

- uznanie obwinionej E.Z. w ramach przypisanego jej w punkcie I.1. wyroku czynu stanowiącego przewinienie dyscyplinarne polegające na uchybieniu godności urzędu za winną także zachowań polegających na bezosobowym zwracaniu się do pracowników sekretariatu, przez co pracownicy ci czuli się gorsi;

- uznanie obwinionej E.Z. w ramach przypisanego jej w punkcie I.2. wyroku czynu stanowiącego przewinienie dyscyplinarne polegające na uchybieniu godności urzędu za winną także tego, że uchybiła godności urzędu w relacjach z sędziami Sądu Rejonowego w S. w ten sposób, że niegrzecznie, w obecności osoby trzeciej odniosła się do sędzi L.R. polecając jej opuszczenie gabinetu, a używając w stosunku do sędziego K.F. podniesionego głosu domagała się od niego natychmiastowego podjęcia czynności orzeczniczych związanych z zapewnieniem biegu sprawie pozostającej w jej referacie;

- uznanie obwinionej E.Z. w ramach przypisanego jej w punkcie I.4. wyroku czynu stanowiącego przewinienie służbowe za winną także tego, że tolerowała zachowanie oskarżonego w sprawie II K [...] J.P. polegające na takim sposobie przesłuchiwania świadków, który zmierzał do dyskredytacji złożonych przez nich zeznań oraz, że tolerowała wystąpienia tegoż oskarżonego podważające kompetencje jego obrońcy;

- wymierzenie obwinionej E.Z. za przypisane jej w punkcie I.1. wyroku przewinienie dyscyplinarne kary przeniesienia na inne miejsce służbowe, tj. do sądu rejonowego z siedzibą na obszarze apelacji [...];

- wymierzenie obwinionej za przypisane jej w punkcie I.4. wyroku przewinienie dyscyplinarne kary nagany;

- wymierzenie obwinionej na podstawie art. 133 § 2 pkt 2 p.u.s.p. kary łącznej w postaci kary przeniesienia na inne miejsce służbowe, tj. do sądu rejonowego z siedzibą na obszarze apelacji [...].

W odpowiedzi na odwołanie Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego przy Sądzie Okręgowym w Kielcach obrońca obwinionej wskazał, iż wnosi o jego oddalenie.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

W ocenie Sądu Najwyższego co do zasady trafne okazało się jedynie odwołanie Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego przy Sądzie Okręgowym w Kielcach. Podnoszone przez skarżącego zarzuty w zakresie rażącej niewspółmierności (łagodności) orzeczonych kar jednostkowych oraz kary łącznej, wskutek swej zasadności, doprowadziły bowiem do wydania orzeczenia o charakterze reformatoryjnym w zakresie pkt. I.1., I.2., I.4. i II zaskarżonego orzeczenia.

Odwołanie wywiedzione przez obrońcę obwinionej, w którym to skarżący domagał się zmiany wymierzonych kar jednostkowych za poszczególne czyny na karę łagodniejszą bądź przyjęcia uprzywilejowanej kwalifikacji czynu, forsując w konsekwencji tezę o rażącej niewspółmierności (surowości) wymierzonej przez sąd I instancji kary łącznej nagany i konieczności jej zmiany poprzez orzeczenie w jej miejsce kary łącznej upomnienia, w kontekście poczynionej analizy zgromadzonego materiału dowodowego, uznać natomiast należało w całości za niezasługujące na aprobatę.

W niniejszej sprawie obwinionej sędzi E.Z. zarzucono zachowania wypełniające znamiona przewinień dyscyplinarnych polegających na uchybieniu godności urzędu, określonych w art. 107 § 1 pkt 5 p.u.s.p. (czyn I i II wniosku) oraz przewinień służbowych w postaci oczywistej i rażącej obrazy prawa (art. 107 § 1 pkt 1 p.u.s.p.), tj. § 66 regulaminu urzędowania sądów powszechnych i art. 366, 375 i 367 k.p.k. (czyn III i IV wniosku). Skarżący - niejako wspólnie - głównie upatrywali wadliwości zaskarżonego rozstrzygnięcia w zakresie orzeczonych przez sąd *meriti* kar jednostkowych i wymierzonej w konsekwencji kary łącznej, wskazując, iż powyższa stanowi rażąco niewspółmierną reakcję dyscyplinarną. Nieprawidłowość wymierzonej przez sąd I instancji kary oceniali jednakże w sposób skrajnie odmienny - obrońca obwinionej sygnalizował jej nadmierną surowość, natomiast Zastępca Rzecznika zarzucał powyższej nieakceptowalną łagodność.

Poprzedzając ocenę zasadności zaprezentowanych w wywiedzionych środkach odwoławczych argumentacji, należy poczynić kilka uwag co do podnoszonej w powyższych przyczyny odwoławczej określonej w art. 438 pkt 4 k.p.k. Rażąca niewspółmierność kary, o którym stanowi wspomniany uprzednio przepis, jest pojęciem niezdefiniowanym przez ustawodawcę, którego treść wypełnia orzecznictwo. W judykaturze ugruntowany jest natomiast pogląd, iż powyższa winna być rozumiana jako znaczna, wyraźna i oczywista, a więc niedająca się zaakceptować dysproporcja między karą wymierzoną a karą sprawiedliwą, tj. karą, jaką należy wymierzyć w instancji odwoławczej w następstwie prawidłowego zastosowania dyrektyw wymiaru kary oraz zasad ukształtowanych przez orzecznictwo (zob. wyroki Sądu Najwyższego z:

22 października 2007 r., SNO 75/07, Lex nr 569073; z 27 października 2010 r., SNO 49/10, Lex nr 1288921; z 16 marca 2011 r., SNO 4/11, Lex nr 1288889; z 26 kwietnia 2017 r., SNO 5/17, Lex 2297419). Za rażąco niewspółmierną uznaje się przy tym karę, która "nie uwzględnia w należyty sposób stopnia społecznej szkodliwości przypisanego czynu oraz nie realizuje wystarczająco celu kary w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa, ze szczególnym uwzględnieniem celów zapobiegawczych i wychowawczych, jakie kara ma osiągnąć w stosunku do skazanego" (zob. wyrok Sądu Najwyższego z 27 września 2012 r., SNO 39/12, Lex nr 1403915). Nieakceptowalna dysproporcja orzeczonej kary i jej ewidentna niesprawiedliwość ma zatem miejsce w postępowaniu dyscyplinarnym w sytuacji, gdy powyższa nie przystaje do okoliczności sprawy, nie uwzględnia stopnia zawinienia obwinionego oraz szkodliwości czynu w ujęciu zarówno korporacyjnym, jak i dla wymiaru sprawiedliwości, a w konsekwencji nie spełnia pokładanych w niej celów. Formułowanie zarzutu wskazanego w art. 438 pkt 4 k.p.k. musi natomiast wiązać się z wykazaniem, że kara wymierzona przez sąd I instancji nie uwzględnia w wystarczającym stopniu ujawnionych okoliczności, które powinny mieć zasadniczy wpływ na jej wymiar - tak łagodzących, jak i przemawiających za przyjęciem surowszej represji karnej (odpowiednio: dyscyplinarnej).

Przenosząc powyższe rozważania na grunt niniejszej sprawy Sąd Najwyższy doszedł do przekonania, iż orzeczona przez sąd *meriti* kara - tak jednostkowa w zakresie czynów wskazanych w pkt I.1 i 1.4., jak i kara łączna - stanowi rażąco łagodną reakcję dyscyplinarną. Wbrew natomiast twierdzeniom obrońcy obwinionej, w odniesieniu do wszystkich z czterech zarzuconych E.Z. czynów, przyjęte przez sąd I instancji rozstrzygnięcie uznać należy za wolne od cech niewspółmierności, rozumianej w aspekcie nadmiernej surowości przyjętej reakcji dyscyplinarnej.

Poczynając od weryfikacji zasadności rozstrzygnięcia sądu I instancji w zakresie pierwszego z zarzucanych obwinionej czynów wskazać należy, iż dokonana w tym przedmiocie analiza zachowania obwinionej niewątpliwie prowadzi do wniosku o rażącej niewspółmierności, tj. łagodności orzeczonej kary nagany, będącej konsekwencją nieprawidłowego zastosowania dyrektyw wymiaru kary przewidzianych w art. 53 k.k. oraz zasad ukształtowanych przez orzecznictwo, co skutkowało koniecznością zmiany zaskarżonego rozstrzygnięcia w zakresie wymierzonej kary jednostkowej.

Sąd *a quo* wprowadził w pełni prawidłowo ustalenia faktyczne, które Sąd Najwyższy w całości aprobuje, jednakże - kształtując wymiar kary - nie uwzględnił we właściwy sposób czasokresu i wielokrotnego charakteru przewinienia oraz stopnia zawinienia obwinionej. Powyższa nie koresponduje jednocześnie z wysokim stopniem szkodliwości przypisanego obwinionej czynu i nie realizuje celów kary w zakresie prewencji generalnej i indywidualnej. Kwestia ta winna zostać szczególnie rozważona z uwagi na okoliczność, iż obwiniona nie przyznała się do zarzucanego jej czynu, nie dostrzegając w swoim zachowaniu jakichkolwiek nieprawidłowości, skupiając się niezmiennie na usprawiedliwianiu swego naganego postępowania wadliwą pracą pracowników sekretariatu. Należy mieć na uwadze, iż obwiniona przez niemal 5 lat dopuszczała się zachowań w sposób ewidentny przynoszących ujmę godności sędziego i naruszających obowiązki określone w ślubowaniu oraz zasadach etyki zawodowej sędziów. Za takie z pewnością uznać należy postępowanie w stosunku do osób zatrudnionych w II Wydziale Karnym Sądu Rejonowego w S., tj. J. C., R. M., K. W., M. K., Z. K., D. K. i K. M.. Obwiniona w sposób co najmniej niegrzeczny i nieliczący z poziomem kultury osobistej, jaki winna prezentować osoba pełniąca urząd sędziego,

nieuprzejmie zwracała się do pracowników i wyjątkowo nagannie wyrażała swoje niezadowolenie z wykonywanych przez nich czynności w sposób oczywiście niedopuszczalny, tj. poprzez stukanie w blat stołu, w ekran komputera bądź też tupiąc obcasem. W obecności osób przebywających na sali sądowej kierowała również poniżej akceptowalnego poziomu komentarze związane z nauką ortografii lub zdolnością widzenia lub słyszenia. Uwagę zwraca również ton, w jakim sędzia czyniła swoje zastrzeżenia wobec protokolantek, który przez uczestników postępowania obiektywnie odbierany był jako niewłaściwy. Sędzia niewątpliwie dawała pracownikom do zrozumienia, że zajmują niższą pozycję w hierarchii zawodowej, a prawidłowość wykonywanych czynności egzekwowała krzykiem i złośliwymi komentarzami, czym wywoływała wśród pracowników bezpośrednio z nią współpracujących lęk i zaniżoną ocenę własnej przydatności zawodowej. Sędzia, mimo posiadanego wieloletniego doświadczenia, nieprawidłowo organizowała wokandy, nadmiernie je obciążając, ignorując czas niezbędny na przeprowadzenie danych czynności, co negatywnie przekładało się na kondycję psychofizyczną pracownika obsługującego jej referat. Zaznaczenia wymaga, iż w czasie rozpoznawania spraw na wokandach sędzia E.Z. nie liczyła się z prawami pracowników sądu, wyrażającymi się w prawie do przerwy w pracy, skorzystania z toalety czy też spożywania posiłku. Obsługujący referat sędzi protokolant wielokrotnie pozostawał w jej wyłącznej dyspozycji przez cały dzień, tj. nawet po godzinach urzędowania sądu, gdyż obwiniona oczekiwała, aby osoby zatrudnione w sekretariacie dostępne były dla niej w godzinach, gdy i ona jest aktywna zawodowo, co przekładało się na liczne telefony i wiadomości tekstowe wysyłane do pracowników w czasie wolnym od pracy, naruszające ich prawo do wypoczynku i prywatności. Sędzia E.Z. przychodziła do pracy w soboty i niedziele oraz urlopy i w tym czasie wydawała liczne zarządzenia, których wykonania domagała się niezwłocznie, tj. w bardzo krótkim czasie, często niemożliwych do zrealizowania w wyznaczonym przez sędzię terminie, co miało negatywny wpływ na sytuację pracowników, gdyż w celu ich wykonania pozostawali w pracy po godzinach. Nie sposób pominąć zachowania sędzi E.Z. podczas zorganizowanej przez pracowników wycieczki do teatru, gdzie w przerwie przedstawienia obwiniona zażądała, aby K. M. oddała jej swoje miejsce, gdyż jako

sędzia powinna mieć najlepsze z dostępnych, jak również spowodowanej przez nią nie tyle nieprzyjemnej, co sytuacji określonej przez sąd *meriti* mianem awantury w dniu wigilijnym. Postępowanie sędzi niewątpliwie ocenić należy jako uchybiające nie tylko zasadom sędziowskiego etosu, lecz naruszające godność innych osób i czyniące wbrew nie tyle podwyższonym standardom zachowania oczekiwanych od osób pełniących urząd sędziego, co podstawowym zasadom kultury.

W ocenie Sądu Najwyższego sąd *meriti*, rozważając wymiar kary, błędnie nadał znaczenie takim okolicznościom jak: dotychczasowy przebieg służby, osiąganie bardzo dobrych wyników w zakresie sprawności orzekania i stabilności orzecznictwa oraz poprawy relacji obwinionej z pozostałymi pracownikami sądu. W tym kontekście należy zauważyć, iż nienaganna służba stanowi normę wymaganą od każdego sędziego i oczekiwany standard w zachowaniu sędziego, a nie okoliczność godną szczególnego traktowania, bądź uprawniającą do upatrywania w niej czynnika łagodzącego (zob. wyrok Sądu Najwyższego z 16 maja 2014 r., SNO 14/14). Trudno również upatrywać okoliczności łagodzącej w znormalizowaniu zachowania sędzi w stosunku do współpracowników dopiero po wszczęciu postępowania dyscyplinarnego. Przez ponad 4 lata obwiniona miała bowiem możliwość poczynienia refleksji i dokonania zmian w swoim postępowaniu, nie będąc motywowana jedynie obawą przed odpowiedzialnością dyscyplinarną.

Podkreślenia wymaga jednocześnie stopień społecznej szkodliwości czynu, który w świetle zgromadzonego materiału dowodowego ocenić należy jako wyjątkowo wysoki. Zachowanie obwinionej było nie tylko sprzeczne z zasadami zbioru etyki zawodowej sędziów, których obowiązują podwyższone standardy zachowania, co uchybiało podstawowym wręcz zasadom kultury, naruszając godność pracowników sądu, kreując przez znaczący czas niewątpliwie negatywny obraz urzędu sędziego i wymiaru sprawiedliwości.

Zgodnie z art. 115 § 2 k.k., stosowanym odpowiednio w postępowaniu dyscyplinarnym sędziów na podstawie art. 128 p.u.s.p., na stopień społecznej szkodliwości czynu mają wpływ okoliczności podmiotowe i przedmiotowe odnoszące się do czynu, to jest: rodzaj i charakter naruszonego dobra, rozmiary wyrządzonej lub grożącej szkody, sposób i okoliczności popełnienia czynu, waga

naruszonych przez sprawcę obowiązków, jak również postać zamiaru, motywacja sprawcy, rodzaj naruszonych reguł ostrożności i stopień ich naruszenia.

W niniejszej sprawie dobrem naruszonym przypisanym obwinionej deliktem jest szeroko rozumiany pozytywny wizerunek wymiaru sprawiedliwości, natomiast rozmiar wyrządzonej lub grożącej szkody należy wiązać w analizowanym przypadku z wielokrotnością zachowań.

Wszystkie przesłanki podmiotowe i przedmiotowe, wpływające na poziom społecznej szkodliwości czynu przypisanego obwinionej mają wydzźwięk zdecydowanie negatywny. Z tych względów poziom ten należy ocenić jako bardzo wysoki, co w ocenie sądu Najwyższego, nie znalazło stosownego odzwierciedlenia w wymierzonej obwinionej karze jednostkowej. Sąd *a quo* niewystarczająco rozważył nadto szczególnie wysoki stopień zawinienia obwinionej, która dopuszczała się nieelicujących z pełnionym urzędem zachowań przez wiele lat w sposób w pełni świadomy, ignorujący wszelkie sygnały o powyższych nieprawidłowościach, wielokrotny, intensywny i rażąco wręcz naganny. Przedział czasowy ciągu deliktów dyscyplinarnych wskazuje, iż postawę obwinionej charakteryzuje brak jakiejkolwiek refleksji nad organizacją pracy oraz skutkami wywołanymi swoim dotychczasowym zachowaniem.

Za koniecznością surowszej reakcji dyscyplinarnej przemawia nadto postawa obwinionej w trakcie toczącego się wobec niej postępowania służbowego, wyjaśniającego i dyscyplinarnego. Obwiniona zdaje się bowiem nie dostrzegać niewłaściwości swego zachowania i wiążących ją wskutek złożonego ślubowania podwyższonych standardów zachowania. Postawę obwinionej można określić jako zaprzeczenie etosu i godności urzędu sędziego. Z tego względu również i ta przesłanka przemawia za uznaniem, że kara wymierzona obwinionej przez sąd I instancji jest rażąco niewspółmiernie łagodna.

Zgodnie z treścią art. 53 § 1 k.k., stosowanym odpowiednio w postępowaniu dyscyplinarnym, na podstawie art. 128 p.u.s.p., przy wymiarze kary sąd winien wziąć pod uwagę cele wychowawcze i zapobiegawcze, jakie ma ona spełnić w stosunku do skazanego, a także potrzeby w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa, a w tym przypadku także konkretnej grupy zawodowej.

W świetle uprzednich rozważań, analiza okoliczności przedmiotowych i podmiotowych odnoszących się do czynu przypisanego sędzi prowadzi natomiast do wniosku, iż sąd I instancji dokonał błędnej powyższych oceny i przekonuje o słuszności wymierzenia kary określonej art. 109 § 1 pkt 2a p.u.s.p., tj. obniżenia wynagrodzenia zasadniczego o 20 % na okres roku, która w ocenie Sądu Najwyższego uwzględni w wystarczającym stopniu wszystkie okoliczności, które winny być wzięte pod uwagę w ramach dyrektyw wymienionych w art. 53 k.k. Motywacją dla powyższej decyzji był fakt, że czyn popełniony przez obwinionego cechuje wysoki stopień szkodliwości dla funkcjonowania i autorytetu wymiaru sprawiedliwości, a skala uchybień obwinionej jest znaczna oraz nacechowana długotrwałością. Z jednej strony taka kara będzie mieć odpowiedni walor wychowawczy i zapobiegawczy, spełniając przynajmniej w części cel indywidualnoprewencyjny, a z drugiej będzie stanowić adekwatną reakcję wpływającą na kształtowanie właściwych postaw wśród sędziów.

Sąd Najwyższy nie podziela natomiast zapatrywań podniesionych w odwołaniu Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego, iż sąd *meriti* nieprawidłowo usunął z opisu czynu zachowania w postaci „bezosobowego zwracania się do pracowników sekretariatu, przez co pracownicy ci czuli się gorsi”. W tym zakresie zgodzić należy się z sądem *a quo*, iż zwracanie się do pracownika w formie np. „pani sekretarz”, stanowiącą przecież nazwę pełnionej funkcji, nie sposób uznać za bezosobowe, uwłaczające, czy też mogące zostać uznane za obraźliwe w jakikolwiek sposób.

Argumenty wskazywane natomiast przez obrońcę obwinionej, oscylujące w swej treści głównie wokół nieprawidłowości działania pracowników sekretariatu, w kontekście zgromadzonego w niniejszym postępowaniu materiału dowodowego w żaden sposób nie pozwalały natomiast na przyjęcie, iż winna zostać wymierzona w tym zakresie kara upomnienia. Twierdzenia autora odwołania sprowadzają się w swej treści do subiektywnej oceny zachowania obwinionej, nie wskazując przy tym okoliczności mogących kwalifikować się jako łagodzące. Zaznaczenia wymaga natomiast, iż oczywistym jest, że urząd sędziego wymaga zachowania ogłady i powściągliwości zachowania, w tym również w sytuacji, gdy dochodzi do niezadowolenia ze współpracy z pracownikami sekretariatu. Obwiniona, będąc

nieusatisfakcjonowana pracą osób zajmujących się jej referatem, niewątpliwie może formułować zastrzeżenia, jednakże winna to czynić w sposób odpowiadający powadze pełnionego urzędu.

Przechodząc do analizy rozstrzygnięcia w zakresie punktu I.2. wskazać należy, iż Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego słusznie wskazywał, iż sąd *meriti* nieprawidłowo pominął w ustaleniach faktycznych przebieg sytuacji konfliktowych obwinionej z sędziami L.R. i K.F., a następnie błędnie wyeliminował powyższe zachowanie obwinionej z opisu czynu. Lektura uzasadnienia zaskarżonego orzeczenia wskazuje, iż brak jest bowiem wzmianki o powyższych sytuacjach, natomiast okoliczność ta wynikała z korespondujących zeznań świadków, których sąd *a quo* oceny zaniechał i w żaden sposób nie odniósł się do okoliczności podnoszonych przez L. R., K.F., M.K. i R.S. Jedynym elementem uzasadnienia, które odnosi się do tych zdarzeń, przy pominięciu pozostałych dowodów w tym zakresie, jest fragment pisemnych motywów rozstrzygnięcia w którym sąd I instancji przyznaje walor wiarygodności wyjaśnieniom obwinionej E.Z. w zakresie „ewentualnego” konfliktu i złagodzeniu całej sytuacji oraz ten, w którym ocenia zeznania świadków R. i F. jako wiarygodnych w tym zakresie, w jakim podawali, że nie czuli się urażeni zachowaniem obwinionej sędzi. Jak wynika natomiast ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego niewłaściwe zachowania obwinionej w relacjach z sędzią L.R. i K.F. miały miejsce, przy czym E.Z. przeprosiła L.R. za swoje zachowanie. Prawidłowa ocena przeprowadzonych w sprawie dowodów winna prowadzić zatem do ustalenia, że obwiniona E.Z. niewłaściwie zachowała się w stosunku do sędzi L.R., jak i sędziego K.F., przy czym bez znaczenia pozostaje zarówno okoliczność, czy obiektywnie niewłaściwe zachowanie obwinionej spowodowało, że wspomniani sędziowie poczuli się urażeni, jak również podnoszony przez obrońcę obwinionej niepubliczny charakter sytuacji, przy „nieobecności osób postronnych”. Powyższe zachowanie obwinionej, niewątpliwie uchybiające godności pełnionego urzędu i znajdujące potwierdzenie w warstwie dowodowej, winno znaleźć się tym samym w opisie czynu.

Nie można w zakresie analizowanego czynu zgodzić się natomiast z obrońcą obwinionej, iż orzeczona kara nagany stanowi karę rażącą surową. Prawidłowe

zastosowanie dyrektyw wymiaru kary i całokształt okoliczności podmiotowo-przedmiotowych czynu wskazuje bowiem, iż powyższa jest adekwatna do wagi przewinienia dyscyplinarnego oraz szkodliwości - tak korporacyjnej, jak i dla wymiaru sprawiedliwości. W kontekście części motywacyjnej formułowanego przez obrońcę obwinionej zarzutu podkreślić nadto należy, iż fakt przeproszenia obwinionej za nadużywanie młotka nie uzasadnia złagodzenia wymiaru orzeczonej kary.

Jednocześnie w zakresie analizowanego czynu podzielić należy ustalony przez sąd *a quo* przebieg i sposób zachowań obwinionej sędzi (z tym jednak zastrzeżeniem co do nieprawidłowości w zakresie wyeliminowania z opisu czynu uprzednio wspomnianych sytuacji) oraz wyrażoną przez sąd *a quo* ocenę jej postępowania, jak również uzasadnienie przyjętej reakcji karnej. Okoliczności podnoszone przez skarżącego nie były natomiast w stanie skutecznie podważyć zasadności orzeczonej kary nagany, którą Sąd Najwyższy ocenia za w pełni spełniającą swoje cele. Powyższa mieści się również w granicach swobody rozstrzygnięcia o karze przyznanej sądowi I instancji.

W dalszej kolejności Sąd Najwyższy uznał, iż na aprobatę nie zasługiwała argumentacja obrońcy obwinionego w części forsującej tezę o zasadności odstąpienia od wymierzenia kary w zakresie czynu z pkt I.3. Sąd Najwyższy podziela bowiem w tym zakresie zapatrywania sadu *meriti*, a orzeczoną karę jednostkową w postaci upomnienia uznaje za w pełni słuszną i pozbawioną jakiegokolwiek dysproporcji. Podnoszone przez skarżącego okoliczności nie mogły natomiast doprowadzić do zmiany orzeczonej kary poprzez odstąpienie od jej wymierzenia. Analizując trafność poczynionej przez sąd I instancji oceny zachowania obwinionej w kontekście możliwości uznania czynu polegającego na rażącej obrazie prawa, tj. § 66 regulaminu urzędowania sądów powszechnych, za przewinienie dyscyplinarne mniejszej wagi, Sąd Najwyższy dokonał oceny okoliczności przedmiotowych i podmiotowych w świetle kwantyfikatorów wskazanych w przepisie art. 115 § 2 k.k. Rezultat powyższej w żaden natomiast sposób nie pozwala na przyjęcie przewagi elementów łagodzących, które uzasadniałyby uprzywilejowaną kwalifikację czynu. Zaznaczenia wymaga w tym miejscu, iż przyjęcie przypadku mniejszej wagi stanowi „rozstrzygnięcie

o kwalifikacji prawnej czynu, która nie może być związana ani uzależniona od osobowości obwinionego, jego opinii, zachowania przed i po popełnieniu czynu, a także innych okoliczności mających wpływ na wymiar kary, lecz leżących poza czynem” (zob. wyrok Sądy Najwyższego z 1 października 2015 r., SNO 58/15, LEX nr 1813482).

Trudno jednocześnie zaaprobować twierdzenia obrońcy obwinionej, iż działanie sędzi motywowane było „troską o zapewnienie stronie prawa do rozpoznania sprawy bez przewlekłości” w sytuacji, gdy prawidłowo ustalona przez sąd pierwszoinstancyjny długotrwała praktyka obwinionej w zakresie obciążania wokand nie uwzględniała czynności zawodowych jakichkolwiek innych osób, a nadmierna koncentracja spraw rozpoznawanych w danym dniu doprowadzała do ich opóźnienia, które było wręcz przewidywalne już na etapie wyznaczania spraw przez obwinioną. Obrany przez obwinioną sposób planowania wokand uniemożliwiał nadto osobom zobowiązanym do udziału w czynnościach sądu jakiegokolwiek rozplanowanie obowiązków zawodowych i niejako zmuszał do pozostawania do dyspozycji sądu przez cały dzień. Mając na uwadze powyższe okoliczności brak jest zatem jakichkolwiek podstaw do przyjęcia, iż wymierzona kara upomnienia, stanowiąca najłagodniejszą z katalogu kar dyscyplinarnych, stanowi karę niewspółmiernie surową. Czyniony przez skarżącego pod adresem sądu I instancji zarzut i powoływaną w zakresie podnoszonego uchybienia argumentację ocenić należy zatem za nieuzasadnioną polemikę z w pełni prawidłowym rozstrzygnięciem sądu *meriti*.

Przechodząc w dalszej kolejności do oceny zachowania obwinionej w zakresie czwartego z zarzucanych jej czynów (pkt I.4. zaskarżonego wyroku) wskazać należy, iż Sąd Najwyższy nie podziela zapatrywań obrońcy obwinionej, w pełni zgadzając się w tym zakresie ze stanowiskiem wyrażonym w odwołaniu Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego.

W odniesieniu do wyrażonego przez obrońcę obwinionej poglądu w zakresie czynu z pkt I.4. aktualne pozostają uprzednio poczynione uwagi w przedmiocie braku możliwości odstąpienia od wymierzenia obwinionej kary oraz bezpodstawności uznania kary upomnienia za karę rażąco surową. W zakresie powoływanych przez skarżącego twierdzeń o nieprawidłowo poczynionych w tym

zakresie ustaleń faktycznych wskazać należy, iż autor odwołania nie wskazał jakich błędów w zakresie oceny dowodów dopuścił się w tym zakresie sąd I instancji, ograniczając się jedynie do lakonicznego stwierdzenia, iż zeznania świadków „są niemiernodajne”.

Za zasadny uznać należy następnie zarzut Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego, iż sąd I instancji - wbrew zarówno zgromadzonemu w sprawie materiałowi dowodowemu, tj. zeznaniom świadków A. S., M. R. i K. W., którym przyznano walor wiarygodności, jak i prawidłowo poczynionym w oparciu o powyższe ustaleniom faktycznym - niezasadnie, tj. sprzecznie z zasadami oceny dowodów określonymi w art. 7 k.p.k. - wyeliminował z opisu analizowanego czynu zachowania obwinionej w postaci tolerowania zachowania oskarżonego J. P. w sprawie prowadzonej pod sygn. akt II K [...], polegające na takim sposobie przesłuchiwania świadków, który zmierzał do dyskredytacji złożonych przez nich zeznań oraz tolerowania wystąpienia tegoż oskarżonego podważające kompetencje jego obrońcy. Powyższy błąd doprowadził do sytuacji, że powyższe zdarzenia stanowią element poczynionych przez sąd I instancji ustaleń faktycznych, które ostatecznie nie znajdują odzwierciedlenia w opisie czynu. Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego trafnie wykazał również wpływ powyższego uchybienia na zaskarżone rozstrzygnięcie. Zgodzić należy się bowiem ze skarżącym, iż w efekcie powyższego uchybienia ustalone w stanie faktycznym naganne zachowania obwinionej uznano za nienależące do kategorii zachowań stanowiących oczywistą i rażącą obrazę przepisów prawa, tj. art. 375, art. 366 i art. 367 k.p.k. Taki natomiast wniosek jawi się jako oczywiście nielogiczny nieprawidłowy. Sąd *meriti*, czyniąc wbrew zasadom logicznego rozumowania, wskazał, iż brak reakcji obwinionej na słowa wypowiedziane przez oskarżonego J. P. pod adresem swojego obrońcy wynikał z tego powodu, że obwiniona była zajęta wykonywaniem innych czynności, a powyższe zostały wypowiedziane szeptem w stosunku do obrońcy, opierając się na wyjaśnieniach obwinionej, które z kolei w tym zakresie uznano za niewiarygodne. Lektura pisemnych motywów rozstrzygnięcia nie wskazuje przy tym, na jakiej podstawie sąd przyjął taką wersję zdarzeń, jak również nie uzasadnia powodu wyeliminowania z opisu czynu stwierdzenia o przyzwoleniu obwinionej na taki sposób przesłuchiwania świadków przez oskarżonego (zadawanie pytań

nieistotnych, dotyczących sfery życia intymnego), który miał za cel dyskredytację złożonych zeznań, które wynikały natomiast z korespondujących ze sobą zeznań świadków, tj. A. S., M. R. i K. W.. Prawidłowa ocena zgromadzonego w tym zakresie materiału dowodowego winna natomiast prowadzić do wniosku, że oskarżony J. P. w czasie rozprawy skierował do swojego obrońcy słowa o treści „idź dziadu, ja się będę sam bronił”, co nie wywołało jakiejkolwiek reakcji sędzi E.Z.. Z wyjaśnień obwinionej złożonych podczas rozprawy 6 maja 2019 r. wynika przy tym, iż sędzia ustosunkowując się do powyższej okoliczności lekceważąco stwierdziła, iż „oni czasami coś dyskutowali między sobą, wtedy się wyłączam, bo nie chcę tego słyszeć”. Zaznaczenia wymaga nadto, że skoro wypowiedź oskarżonego była doskonale słyszalna dla prokuratora, obrońcy i protokolanta (których zeznania uznano za wiarygodne), to trudno bez narażenia się na błąd logiczny formułować wniosek, iż wypowiedź była wypowiedziana szeptem, a obwiniona jej nie usłyszała. Za wyeliminowaniem powyższych zachowań z opisu czynu w żaden sposób nie przemawia również podnoszona w uzasadnieniu kwestia, iż obrońca oskarżonego nie opuścił sali sądowej z powodu wypowiedzi swego mocodawcy.

Analiza warstwy dowodowej w weryfikowanym zakresie wskazuje, iż podczas rozprawy w dniu 23 listopada - wskutek nieprawidłowej i beczynnej postawy obwinionej - doszło do zdecydowanie zbyt wielu nadużyć ze strony oskarżonego, który zachowywał się w sposób samowolny i dominujący. Choć powyższe - w odróżnieniu od pozostałych z zarzucanych sędzi czynów - miało charakter incydentalny i jednostkowy, nie sposób jednak zaaprobować poglądu sądu *a quo*, iż zachowanie obwinionej nie zasługiwało z tej przyczyny na surowszą reakcję dyscyplinarną. Sąd I instancji wprawdzie właściwie ocenił oczywistość naruszenia przepisów k.p.k. przez obwinioną, jak również skalę jej zaniedbań (z wyjątkiem pominiętych zachowań, które omówiono uprzednio), jednakże przyjęty przez niego wymiar kary znacznie odbiega od kary właściwej, tj. ustalonej zgodnie z dyrektywami określonymi w art. 53 k.k. W oparciu o powyższe Sąd Najwyższy uznał natomiast za karę zasłużoną i będącą adekwatną reakcją dyscyplinarną karę nagany, aprobując argumentację Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego.

W konsekwencji ostać nie mogło się również rozstrzygnięcie sądu a quo w zakresie orzeczonej kary łącznej w postaci kary nagany. W ocenie Sądu Najwyższego powyższa - jako nieuwzględniająca w należyty sposób stopnia społecznej szkodliwości przypisanego czynu, jak również stopnia zawinienia obwinionej - nie spełnia swoich celów i tworzy stan rażącej, niedającej się zaakceptować dysproporcji pomiędzy karą wymierzoną, a karą sprawiedliwą. Za adekwatną do wagi popełnionych przez obwinioną przewinień dyscyplinarnych, ilości czynów, ich długotrwałości i wielokrotności, stopnia zawinienia obwinionej oraz szkodliwości czynu - zarówno to w ujęciu korporacyjnym, jak i jednoznacznie negatywnego powyższego wpływu na wizerunek wymiaru sprawiedliwości, Sąd Najwyższy uznał natomiast karę łączną w postaci obniżenia wynagrodzenia zasadniczego o 20 % na okres roku. W ocenie Sądu Najwyższego wymierzenie obwinionej powyższej kary dyscyplinarnej spełni cele prewencyjne, dając jasny sygnał braku akceptacji dla tego rodzaju zachowań, odbudowując i wzmacniając jednocześnie zaufanie do wymiaru sprawiedliwości, którego wizerunek został poważnie nadszarpnięty.

Odnosząc się natomiast do wnioskowanej przez Zastępcę Rzecznika Dyscyplinarnego kary przeniesienia w inne miejsce służbowe wskazać należy, iż - wbrew twierdzeniom skarżącego - powyższa nie stanowi adekwatnej reakcji dyscyplinarnej, będąc nadmiernie dolegliwą i nieuwzględniającą sytuacji rodzinnej obwinionej, na co słusznie zwrócił uwagę obrońca obwinionej. Zaznaczenia wymaga przy tym, iż rażąca niewspółmierność kary występuje również wówczas, gdy „rozmiar represji w rozpoznawanej sprawie jest w sposób oczywisty nieproporcjonalny w stosunku do dolegliwości wymierzanej podobnym sprawcom w podobnych sprawach” (zob. postanowienie Sądu Najwyższego z 4 stycznia 2011 r., SDI 27/10, LEX nr 1619481). Analiza orzecznictwa wskazuje natomiast, iż kara określona w art. 109 § 1 pkt 4 p.u.s.p. „nie jest wprawdzie najdrastyczniejszą karą dyscyplinarną, jednak orzeka się ją za szczególnie ciężkie delikty” (zob. wyrok Sądu Najwyższego z 11 października 2017 r., SNO 30/17, LEX nr 2401092), tj. „w wypadku niezwykle rażących zaniedbań obowiązków godzących w autorytet wymiaru sprawiedliwości” (zob. wyrok Sądu Najwyższego z 24 września 2014 r., SNO 42/14, LEX nr 1540147). Autor odwołania, wnioskując o wymierzenie

powyższego rodzaju kary, pominął nadto w swojej argumentacji względy interesu wymiaru sprawiedliwości. Nie sposób bowiem zignorować okoliczności, iż ewentualne przeniesienie E.Z. do innego sądu spowodowałoby konieczność zmiany referenta w prowadzonych przez obwinioną sprawach karnych, jak również kolejne przesunięcia kadrowe i pogłębianie stanu zaległości w [...] Wydziale Karnym Sądu Rejonowego w S.

O kosztach postępowania orzeczono w oparciu o art. 133 ustawy p.u.s.p.

Mając na uwadze powyższe, Sąd Najwyższy orzekł jak w sentencji.